

ście nasze. Widok nasz, i wystawienie tych nieszczęść, przejęły mocno naczelnego jenerała, który natychmiast kazał małemu oddziałowi wojska udać się do pokolenia występnego, które 80 do 100 główami opłaciło zbrodnię względem nas popełnioną. W skutku tej wyprawy przyprowadzono wielu jeńców. Jenerał kazał nam podać spis skradzionych rzeczy; jeńcom zaś kazał napisać do pokolenia swego, aby te rzeczy oddano, inaczej bowiem ucięto by im głowy; wreszcie obchodzono się z nimi, jak zasługiwali. Powinniśmy oświadczyć ci w szczerości serca, iż ten Pan jest sprawiedliwym, grzecznym, uczciwym, i rządzi z prawem w ręku. Co się tyczy ciebie, Szeiku, obowiązuje cię, abys był gotów z twojem pokoleniem, iżbyśmy za przybyciem naszym mogli cię zastać uorganizowanego. Wracamy znowu, gdyż Bona jest w mocy jenerała. Syn Achmou zdrów. Pozdrowienie.— Dnia 10 kwietnia 1832.

Nota. Syn Ahmou jest to synowiec Szeika Farhat.

Kopia listu Szeika Hage Mohamed Ben Moefi, zwierzchnika pokolenia Krechena, do naczelnego jenerała, d. 9 kwietnia 1832.

w Algierze 9 Kwietnia.

»Wczorajsza zemsta przeraziła wszystkich, choćbyśmy nie znali członków pokolenia El-Uffia. Pokolenie Krechchena jest słusznie strwożone skutkami podobnego rozkazu. Dziś prosimy cię o danie nam rozkazów twoich i warunków; w tedy ułożemy się z JW. Panem. Nie wiedzieliśmy o kradzieży, jakiej doznali posłannicy Szeika Farhat; prosimy więc o przebaczenie nam czynu, do którego wcale nie należeliśmy. Gdyby się podobne nieszczęście ponowiło, widziałbyś nas pomagających tobie z całym poświęceniem dla pochanowania podobnych czynów. Jeślibyś nie mógł posłać rozkazów swoich przez tego samego gońca, chciej je kazać przesłać jak najszybciej. Znakomitsi mieszkańcy, nazwiskiem Eben Berz i Eben Brachim, ponawiają zapewnienie swojej przychylności, prosząc powtórnie o danie im rozkazów. Występują z Ouffa pokolenia Beni Grhanem. Napisałiśmy do nich w sposobie przerażającym, co nam się powiodło.»

Znakomitsi mieszkańcy pokolenia Krechchena do naczelnego jenerała, dnia 9 kwietnia 1832. r.

Mieszkańcy Krechchena doliny igór, zgromadzili się celem porozumienia się i dania JW. Panu wszelkich objaśnień, jakie wiedzieć mogą, względem przypisywanych nam czynów. Prosimy więc o danie nam dwa dni czasu. Zapewniamy JW. Pana o naszym poświęceniu się dla twojej sprawy, i że nigdy nie będziemy sprzyjać nieprzyjaciółom Francji. Co się tyczy zbiegłych żołnierzy francuzkich, możemy JW. Panu zaręczyć, że ich nie mamy; atoli przedsięwzięmiemy wszelkie śledztwa, któreby nas mogły przyprowadzić do odkrycia prawdy.»



ANGLIA

LONDYN 3 Maja.

Jedna z tutejszych gazet pisze:— »Ajen-ci stronników reformy, snują się teraz po wszystkich prowincjach, celem namawiania, aby niepłacono podatków, jeźliby izba wyższa przywiązała prawo wyrobów do opłaty podatków większej nad 10 funtów szterlingów. Toryssowie z swojej strony są także czynni. Niektórzy przeciwnicy tej reformy wydali wiele pieniędzy na zwołania zgromadzeń stronnictwa swego; lecz nie bardzo im się powiodło; 50 do 60 tysięcy ludzi nie da się ująć pieniędzmi; a jeźli taka liczba wynurza zdanie swoje z tak wielką energią, można z pewnością twierdzić, iż nie została zapłaconą. Wreszcie panuje obawa, aby lud rzeczywiście nie odmówił płacenia podatków, jeźliby artykuł biła reformy, względem prawa wyborów doznał odmiiany, i mniemamy, że lord Grey upadłby, gdyby w tej mierze uległ. W Gloucester odprawiło się zgromadzenie klubu stronnictwa przeciwnego reformie; właściwie było 150 obecnych ludzi.»

Gazeta *Times* zawiera następujący list z Madery pod d. 14 kwietnia:— »Dnia 11 b.m. zdarzył się tu bardzo nieprzyjemny wypadek. Pewny officer wojska morskiego i porucznik okrętowy (siostrzeniec lorda Grey) z okrętu angielskiego *Stag*, stali razem na ulicy, gdy przejeżdżało konno czterech officerów wojska lizbońskiego; jeden z nich zwrócił konia i najechał na nich; obruszyli się na to, a officer portugalski uderzył jednego z nich kitem w twarz, aż upadł na ziemię. Drugi portugalski officer zsiadł z konia i kilka razy uderzył go pięścią. Porucznik okrętowy oparł się plecami o ścianę, i chciał dobyć pałasza; lecz mu tego niedozwolili żołnierze.